Rok XVI. Nr. 292. Wtorek 22 grudnia 1925 roku Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lebiedzka 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Zniżka dolara.

WARSZAWA, 21-12 (Tel. wł.)— Na giełdzie dzisiejszej zaznaczyła się dalsza zniżka dolara, którego kurs doszedł do 8,55. Gdy w południe Bank Polski rozpoczął skup dolarów po kursie 9,20, kurs utrzymał się na tej wysokości. Na rynku akcyjnym panowała nadal tendencja zwyżkowa.

Choroba senatora Koskowskiego.

WARSZAWA, 21-XII. (Tel. wł.) Senator Koskowski, redaktor „Kurjera Warszawskiego" poddał się operacji ślepej kiszki. Operacja miała przebieg szczęśliwy.

Wybory zarządu w klubie sprawozdawców.

WARSZAWA, 21-12 (Tel. wł.)— Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu klubu sprawozdawców parlamentarnych dokonano wyboru nowego zarządu na rok 1926. Prezesem wybrano naszego korespondenta warszawskiego, p. Hieronima Wierzyńskiego, jego zastępcą Zygmunta Sachnowskiego, dalej Zofję Uebergerowa, Feliksa Przysieckiego, Stefana Grossterna, Romana Boskiego i Bernarda Singera.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 21-12 (Pat) Najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. o godz. 11 i pół rano. Na porządku dziennym są wszystkie sprawy ostatnio załatwione przez Sejm, a w tej liczbie trzy ustawy sanacyjne, oraz prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał r. 1926.

Żądania czeskich Niemców.

PRAGA, 21-12. (Tel. wł.) W związku z demonstracjami przeciwko Niemcom, wśród rozgorączkowanej publiczności komentowano żywo żądania Niemców czeskich, w imieniu których senator Medinger żądał zastosowania zasad Locarneńskich do wewnętrznej polityki Czechosłowacji oraz rewizji konstytucji przy udziale polityków niemieckich oraz udzielenia Niemcom czeskim autonomji kulturalnej.

Druga emisja akcji Banku Polskiego.

W jakim stosunku dopuszczony będzie kapitał zagraniczny.

WARSZAWA, 21-12 (Tel wł.)— Według pogłosek sprawa wysokości drugiej emisji akcji Banku Polskiego nie jest jeszcze definitywnie zdecydowana. Zasadniczo jakoby ustalono, że portfel akcji, jaki będzie odstąpiony konsorcjum zagranicznemu, nie będzie przewyższał 49 proc. powiększonego kapitału akcyjnego. Kierownictwo Banku Polskiego ma być zagwarantowane reprezentantom Polski, przedstawiciele zagranicy zaś otrzymaliby miejsca w Radzie nadzorczej Banku. Cena emisji akcji nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie jednak będzie wyższa od ich nominalnej wartości i to dlatego, że sam zapas złota w Banku Polskim przewyższa znacznie swoją wartością wysokość kapitału zakładowego a wspólnie z wartościa nieruchomości dochodzi do sumy 135—140 miljonów złotych. Jeżeliby kapitał został podwyższony przez nową emisję, która powinna dać efektywnie 25 miljonów dolarów, to jego wartość rzeczywista wzrosłaby tak, że łącznie z kapitałem, jaki będzie osiągnięty przez wydzierżawienie monopolu tytuniowego, stworzyłoby zapas złota i walut przewyższający 160 miljonów dolarów, co pozwoliłoby na wypuszczenie przeszło 2,5 miljardów złotych dla nasycenia naszego rynku pieniężnego. Rokowania z kapitalistami zagranicznymi rozpoczną się w styczniu i prawdopodobnie w ciągu stycznia sprawa będzie rozstrzygnięta.

Pogłoski o rezygnacji min. Raczkiewicza są bezpodstawne.

P. Raczkiewicz wyjeżdża tylko na urlop.

WARSZAWA 21 12 (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, wyjechał na dziesięciodniowy urlop wypoczynkowy do Wilna. W prasie pojawiły się pogłoski, jakoby minister Raczkiewicz przed odjazdem oddał do dyspozycji premjera Skrzyńskiego tekę swoją, motywując to tem, że nie jest ministrem parlamentarnym w gabinecie koalicyjnym. Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu na tym fotelu w obecnym okresie świątecznym nie mają najmniejszego uzasadnienia. Po świętach nastąpi rekonstrukcja na stanowisku ministra robót publicznych dlatego, że rekonwalescencja obecnego ministra M raczewskiego potrwa czas dłuższy. Kto będzie jego następcą, w tej chwili przewidzieć trudno.

Akcja w sprawie bezrobocia.

Stolica podejmuje energiczną walkę z tą klęską

WARSZAWA 21.12 (Tel. wł.) Najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej jest akcja w sprawie bezrobocia. W ciągu najbliższych dni niewątpliwie zostaną użyte środki zaradcze, celem złagodzenia skutków tej klęski społecznej. I tak w najbliższym czasie ma się rozpocząć publiczne rozdawnictwo ciepłych potraw przez lotne polowe kuchnie wojskowe.

Ponadto najprawdopodobniej magistrat m. stoł. Warszawy wprowadzi opodatkowanie biletów tramwajowych, taxisów, jak również biletów kinowych i teatralnych. Nadwyżka z tych podatków zostanie przeznaczona na roboty, które zostałyby uruchomione celem zatrudnienia bezrobotnych.

Komuniści podjęli wśród bezrobotnych, jak wogóle w masach bardzo energiczną akcję propagandową, która jednak nie cieszy się powodzeniem. W ciągu dnia dzisiejszego nie było żadnych demonstracji.

Gdańsk nie jest zdolny do samodzielnego życia.

GDAŃSK, 21-12. (Pat) — Na posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się dyskusja nad oświadczeniem senatorów Franka i Volkmanna. Nacjonaliści i mówca partji niemiecko liberalnej dr. Wagner domagali się zniesienia unji celnej z Polską. Poseł Wagner oświadczył, że nawet niektórzy politycy polscy uważają zniesienie unji celnej za wskazane. Oczywiście rokowania w tej sprawie powinny być prowadzone wyłącznie z punktu widzenia gospodarczego. Poseł Rahm natomiast polemizował z twierdzeniem, jakoby Gdańsk mógł się sam utrzymać i być zdolny do życia. Wskutek tej niebezpiecznej gry, Gdańsk zostanie zdaniem mówcy wcielony pewnego dnia do Polski. Polskie przesilenie gospodarcze minie napewno, a wtedy życie gospodarcze Gdańska znowu się rozwinie. Przyczyną obecnego złego stanu jest brak kapitału. Gdyby senat Gdańska uwolnił się wcześniej od marki niemieckiej, to w miasto nie znajdowałoby się w tak katastrofalnem położeniu.

Aresztowanie szpiegów sowieckich w Budapeszcie.

BUDAPESZT 21 12. (Pat) Według doniesień urzędowych prefektura policji obserwowała od kilku tygodni 2 cudzoziemców, którzy zajmowali się w Budapeszcie zbieraniem informacji ekonomicznych i politycznych. Stwierdzono że obaj ci osobnicy pozostawali na usługach poselstwa sowieckiego w Wiedniu i dostarczali mu wiadomości, prowadząc systematyczną pracę dla celów destrukcyjnych. Dnia 18 listopada osobników tych aresztowano. Według złożonych przez nich zeznań otrzymywali oni od szeregu miesięcy zasiłki pieniężne z poselstwa sowieckiego w Wiedniu. Śledztwo trwa dalej.

Sytuacja w Syrji.

PARYŻ, 21 12 (AW) Ostatnie wiadomości z Beirut donoszą, że pokój z Druzami ma być wkrótce zawarty. Emir Arslance przywódca szczepów Libanońskiego przybył do Szeidy, aby nakłonić sułtana Atrastra do pokoju. Arslane wyjechał z Damaszku bez porozumienia się z Francuzami. Podróż dla mahometańskich w Damaszku była wielką niespodzianką.

Anglja wysyła wojska do Mossulu.

LONDYN, 21 12 (A.W.) Anglja wysłała do Mossulu oddział żołnierzy złożony z 2 tysięcy ludzi celem wzmocnienia załogi w Mossulu. Oddział ten wyjechał już z Malty i znajduje się w drodze do Iraku.

PRZEGLĄD PRASY

Przed powiększeniem kapitału zakładowego Banku Polskiego.

Na odpowiedzialność warszawskiego „Expressu Porannego“ zamieszczamy nader ciekawe, niewiadomo czy autentyczne informacje na temat powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego. Informacje te brzmią:

Sprawa powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego postawiona na realnym gruncie przez ostatnią uchwalę Rady Banku, jest obecnie, jak się dowiaduje „Express Poranny“, przedmiotem szczegółowych rozważań rządu.

Przedewszystkiem została przyjęta zasada, że musi być utrzymany charakter polski naszej instytucji emisyjnej.

Powiększenie kapitału zakładowego zostanie dokonane w ten sposób że akcjonarjusze polscy będą mieli ustawowo zagwarantowaną większość 55 proc.

Finansiści zagraniczni, którzy weidą do Banku Polskiego będą więc posiadać 45 procent portfelu. Zgodnie z tem dotychczasowy kapitał zakładowy Banku Polskiego, wynoszący 100 milionów złotych w złocie będzie po powiększeniu stanowił 55 procent nowego kapitału zakładowego.

Innemi słowami wniosek w tej sprawie przedstawiony walnemu zebraniu akcjonarjuszów będzie przewidywał powiększenie kapitału zakładowego do 180 milj. zł.

Ponieważ jednak Bank Polski posiada majątek wynoszący nie 100 miljonów, ale około 130 miljonów, więc emisyjna cena nowych akcji, które będą nabyte przez kapitał zagraniczny wyniesie nie 80 miljonów ale około 105 miljonow złotych w złocie, czyli prawie 20 miljonów dolarów.

Dodać należy, że zarówno dopuszczenie obcego kapitału do Banku Polskiego jak i podniesienie kapitału musi być na wniosek walnego zgromadzenia akcjonarjuszów uchwalone przez ciała ustawodawcze.

To powiększenie kapitału zakładowego nie da możności Bankowi Polskiemu całkowitego zaspokojenia przedewszystkiem potrzeb kredytowych naszego życia gospodarczego. Umożliwi to dopiero w należytym stopniu uzyskanie przez rząd pożyczki w wysokości 150 milionów dolarów, które Bankowi Polskiemu pozwolą na pozwolą na powiększenie obiegu banknotów o 2500 miljonów złotych, ustawowo w 33 procentach zabezpieczonych złotem.

Tak wielokrotnie powiększenie dotychczasowego obiegu potężnie zasili nasze obumarłe gospodarstwo narodowe i pozwoli nareście na realną walkę z kryzysem.

Gospodarka kas chorych

Wiele się mówi obecnie o potrzebie redukcji i oszczędnościach, a przy tej sposobności przypomina się to i owo, co być nie powinno i musi się zmienić. Np. w „Warszawiance“ poruszono sprawę gospodarki w kasach chorych. Czytamy tam:

Ostatni numer „Przeglądu Gospodarczego“ podaje ciekawą statystykę kas chorych, z której dowiadujemy się, że suma opłat na kasy wynosi w Polsce 131 miljonów zł rocznie, z czego na zapomogi pieniężne wydaje się 22 proc. na lecznictwo 34 proc., a na koszta pozostałe aż 44 proc. Te „pozostałe“, to niemal wyłącznie administracja, zatrudniająca olbrzymie sztaby zarządców i pracowników, którzy biurokratyzmem swym doprowadzając do rozpaczy i przedsiębiorców i ubezpieczonych, którzy potrafią np. oświadczyć przynoszącej składki firmie, że „my w czwartki wpłat nie przyjmujemy“ (jak to się zdarzyło niedawno w Warszawie) którzy zresztą nie podlegają żadnym redukcjom ani personalnym ani pensyjnym, a bodaj czy mają nad sobą jaką należytą kontrolę. A przecież na kasy chorych składa się w Polsce 1,800,000 płatników i przecież ich składki wynoszą prawie dwa razy więcej niż płacony przez nich Państwu podatek dochodowy.

Uwagi zupełnie słuszne i na czasie. Wartoby przyjrzeć się poszczególnym kasom chorych, w których oszczędność jest iluzją.

Kongres partji komunistycznej.

Opozycja przeciwko obecnemu systemowi.

WARSZAWA 21.12 (Tel. wł.) Według wiadomości z Moskwy na kongresie partji komunistycznej zaznaczyła się silna opozycja przeciw obecnemu systemowi. Zinowjew w dłuższem przemówieniu zwalczał energicznie oficjalny referat Stalina, Bucharin zaś uzasadniał stanowisko Zinowjewa. Bucharin i Zinowjew reprezentują kierunek nieprzejednanego bolszewizmu. Większość upowiedziała się przeciw ich stanowisku i raczej za oportunistyczną polityką Trockiego.

CZICZERIN O STOSUNKACH Z FRANCJĄ I ANGLJĄ.

Jest on zadowolony z konferencji w Paryżu.

BERLIN 21.12 (Pat.) Przebywający obecnie w Berlinie komisarz spraw zagranicznych Cziczerin oświadczył redaktorowi „Vossische Zeitung“, że jest najzupełniej zadowolony z wyników swych rozmów z Briandem i innemi osobistościami politycznemi w Paryżu.

Natychmiast po przyjeździe Rakowskiego do Paryża mówił Cziczerin, t. j. w połowie stycznia przyszłego roku będą podjęte urzędowe rokowania francusko-sowieckie. Rokowania te rozpoczną się od utworzenia komisji prawniczej która zajmie się rozpatrzeniem dawnych traktatów rosyjsko francuskich, oraz rozważy, które postanowienia pozostają w mocy i mogą służyć za podstawę do nowych umów i komisji gospodarczej, mającej na celu rozważenie kwestji dawnych długów rosyjskich. W komisji tej Rosja sowiecka ma wysunąć sprawę kompensacji, jaka należy się Rosji od Francji.

W toku prac komisji gospodarczej zostanie podjęta również próba utworzenia podstawy dla kredytów francuskich i dla Rosji.

W dalszym ciągu rozmowy Cziczerin oświadczył że rząd sowiecki jest gotów zawsze podjąć rokowania z rządem angielskim w celu zawarcia przyjacielskich umów z Wielką Brytanią.

Rosja sowiecka jednak nadal uważa dla siebie za niemożliwe wejście do Ligi narodów i uznania w stosunku do siebie zasad obowiązkowego rozjemstwa.

Zapytany o traktaty zawarte w Locarno Cziczerin oświadczył, że związek sowietów patrzy życzliwie na wszystko to, co ma służyć do ulżenia ciężkiemu położeniu Niemiec i niema żadnego zarzutu przeciwko czemukolwiek, co prowadzi do poprawy stosunków między Francją i Niemcami. Nakoniec Cziczerin zaznaczył, że stosunki między sowietami i Niemcami nie uległy zmianie.

Konferencja Cziczerina w Berlinie.

BERLIN, 21.12 (Pat) — Dowódca Reichswehry gen. Beekt podejmował 19 b. m. obiadem przebywającego w Berlinie komisarza spraw zagranicznych Cziczerina. Dziś popołudniu Cziczerin odbył z ministrem Stresemanem konferencję, poświęconą, jak donoszą pisma, głównie kwestjom gospodarczym.

Traktaty w Locarno dają większą swobodę Anglji.

Cziczerin o zatargu o Mossul

BERLIN 21-12 (Pat). W rozmowie z redaktorem „Berliner Tageblattu“ Cziczerin zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jakie grożą sprawie pokoju z racji konfliktu w Mossulu. Dla Turcji, oświadczył Cziczerin, wojna obecnie byłaby klęską narodową, ponieważ oderwałaby Turcję od pochłaniającej ją całkowicie pracy nad odbudową wewnętrzną. Posiadanie Mossulu jest dla Turcji kwestją tak żywotną, że rząd angorski nie może zgodzić się na większe ustępstwa.

Należy mieć nadzieję, że inne państwa wpłyną również na rząd angielski w duchu pojednawczym. Konflikt zbrojny bowiem mógłby mieć obecnie nieobliczalne następstwa. Okazałoby się wówczas, w jak małym stopniu traktaty locarneńskie mogą się przyczynić do utrzymania pokoju. Traktaty te zaznaczył wreszcie Cziczerin, zwiększają tylko swobodę działania i w danym wypadku zaostrzają raczej, aniżeli łagodzą położenie.

„Czarna Reichswehra“.

BERLIN. 21.12 (Pat.) Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Landsbergu nad Wartą o dokonanej tam w ubiegłym tygodniu próbie ucieczki członków czarnej Reichswehry oskarżonych o morderstwa. Pismo zaznacza, że nie jest to pierwsza próba tego rodzaju. Według doniesień korespondenta „Berliner Tageblattu“ w Landsbergu i miastach okolicznych istniał szeroko rozgałęziony spisek mający na celu ułatwienie ucieczki z więzienia śledczego członków czarnej Reichswehry a przedewszystkiem porucznika Schultza jednego z głównych organizatorów czarnej Reichswehry, oraz przywódcy puntu czarnej Reichswehry w Kosterzynie w roku 1923. Bunt ten był próbą zamachu prawicowego w Prusach, wzorowanego na puczu monachijskim. Próba ta nie powiodła się, dzięki brakowi łączności między poszczególnemi organizacjami monarchistycznemi.

Echa śląskie.

Echa wybuchu w drukarni „Kattowitzer Zeitung“.

KATOWICE 21.12 (Telefonem) Sobotni wybuch bomby w drukarni „Kattowitzer Zeitung“ wywołał zrozumiałe wzburzenie na całym Śląsku. Opinja stwierdza zgodnie, że wybuch jest dziełem niezgrabnej prowokacji niemieckiej.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, które obfituje w cały szereg rewelacyjnych momentów. Śledztwo narazie jest trzymane w ścisłej tajemnicy.

Według zdania poważnych ludzi, rzekomy zamach na drukarnię polakożerczego pisma miał być przez Niemców urządzony, ażeby odwrócić uwagę komisji mieszanej, która obecnie się zajmuje pod przewodnictwem Calondera ostatniemi zbrodniami niemieckiemi, jak słynne morderstwo w Łagiewnikach i bestjalskie czyny policji niemieckiej w Nędzy.

Bankructwo fabryki czekolady.

CIESZYN, 21.12 (przez telefon) Wielką niespodzianką dla sfer przemysłowych było ogłoszenie bankructwa przez śląską fabrykę czekolady i kakao w Cieszynie. Wspomniana fabryka prosperowała do niedawna bardzo dobrze.

Wiec urzędników.

KATOWICE, 21.12 (przez telef.) Wczoraj odbył się w sali „Ermitaż“ w Katowicach wiec, zwołany przez zespół związków pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych w sprawie zamierzonej redukcji płac, a w szczególności 40 pr. dodatku kresowego. Olbrzymia sala „Ermitaż“ wypełniona była po brzegi kilkutysięcznym tłumem urzędników.

Wiecowi przewodniczył prof. Syska z Mysłowic. Po nadzwyczaj burzliwej dyskusji, w której zabierali głos posłowie, uchwalono rezolucję protestującą przeciw redukcji płac i 40 proc. dodatku kresowego.

Redukcja dodatku drożyźnianego

KATOWICE, 21.12. (Tel. wł.) — Komisja budżetowa Sejmu śląskiego uchwaliła zredukować czterdziestoprocentowy dodatek drożyźniany do pensyj i uposażeń urzędników na Górnym Śląsku o 10 proc.

Urzędnicy ratują państwo!

Pisząc o mowie min. Zdziechowskiego, który zapowiedział redukcję budżetu na rok 1926, wyraziliśmy nadzieję, że Sejm zrozumie konieczność chwili i potrzebną redukcję uchwali. Tak się też stało.

W ub. piątek, na ostatniem posiedzeniu swem przed świętami Sejm uchwalił ustawy, umożliwiające redukcję budżetu o 400 milionów złotych, w pierwszym rzędzie uchwalając ustawę o stabilizacji pensji pracowników państwowych w pierwszym kwartale r. 1926. Po raz pierwszy w dziejach tego Sejmu uchwalono ustawę niepopularną w szerokich kołach wyborców, a zwłaszcza wśród urzędników.

Na wielkie uznanie zasługują urzędnicy państwowi, którzy ciężką dla siebie ustawę przyjęli jako konieczność, dowodząc swych obywatelskich zasad. Wątpliwem jest, czy pracownicy innych zawodów zdobyliby się na taką ofiarę na rzecz dobra ogólnego. Ileż to sarkania słyszy się wśród i n n y c h p a ń s t w, że państwo je obdziera. A tymczasem urzędnicy zacięli się w obywatelskiem milczeniu, co więcej urzędnicy lwowskiego Województwa odpowiedzieli na redukcję pensji — zbiórką złota i srebra na skarb państwa.

Życie gospodarcze Polski jest wyczerpane. Dowodem na to 250 tys. bezrobotnych. Fabryki i warsztaty zamknęły swe bramy, bo produkcja przestała opłacać się. Gdyby rząd przez naciśnięcie śruby podatkowej chciał ze zmęczonego życia gospodarczego wycisnąć większe podatki, to doprowadziłoby to do zamknięcia nowych fabryk i warsztatów, do wyrzucenia na bruk nowych dziesiątków tysięcy robotników... Z czasem, powoli będzie można podatki zwiększyć, a zaległości ściągnąć, bo spadek złotego ułatwi życiu gospodarczemu płacenie podatków, lecz nie można tego zrobić już w styczniu.

Druk pieniędzy jest właściwie fałszowaniem pieniądza. Cóż z tego, że pracownicy państwowi otrzymaliby więcej złotych, skoro te złote wkrótce straciłyby część swej wartości. Obniżenie kursu złotego dałoby podatki w pieniądzu mniej wartościowym, czyli zmniejszyłoby dochody państwa. W ten sposób w miesiącu lutym skarb byłby jeszcze uboższy i z większym jeszcze trudem mógłby płacić pensje. Bieg ku przepaści zupełnego zniszczenia pieniądza odbywałby się bardzo szybko, o wiele szybciej, niż to było z marką.

Dlatego to jedynem wyjściem jest ograniczenie wydatków na utrzymanie aparatu państwowego, na krótki okres czasu. Ten okres da nam czas na przeprowadzenie reformy administracyjnej i wojskowej, która zmniejszy ilość pracowników państwowych, a przez to pozwoli lepiej płacić tych, co pozostaną. Przez ten okres wzmoże się znów życie gospodarcze, będzie ono miało zapotrzebowanie na ludzi i ci pracownicy państwowi, którzy zostaną zredukowani, znajdą łatwo zajęcie w działalności, związanej z produkcją. Budżet państwowy, wysysający dziś wszystkie soki żywotne życia gospodarczego, gdy będzie zmniejszony, nie będzie już tak nadmiernie ciążył i pozwoli na rozwój produkcji, na zajęcie bezrobotnych, na dopływ kapitału do kraju, na wzmocnienie jego zasobności, z czego wszyscy korzyść odniosą.

Społeczeństwo, mając przed oczyma przykład urzędników państwowych musi się przez chwilę zastanowić. Z ofiary urzędników spłynie korzyść na całe społeczeństwo. Ale nietylko urzędnicy państwowi muszą ponosić ofiary. W okresie naprawy gospodarki państwowej i społecznej wszyscy muszą być przygotowani na największe oszczędności.

M. P.

WRZENIE NARODOWOŚCIOWE W CZECHOSŁOWACJI

Burzliwa opozycja w Sejmie. — Na czele opozycji Słowacy. — „Hej, Słovaci" i „Deutschland, über alles". — Smutne horoskopy na przyszłość. — Krwawe porachunki z Niemcami w Pradze. — Jak na nie zareaguje Berlin?

W republice czechosłowackiej zaczęła się na dobre wielka awantura mniejszości narodowych przeciw rządowi. Dotychczas niezadowolenie mniejszości udało się tłumić i mało nazewnątrz zdawał się odczuwać fakt, że republika czechosłowacka jest zlepkiem kilku narodowości, które nie są zadowolone z warunków politycznych i kulturalnych.

Niezwykłe awantury, jakich widownią był sejm czechosłowacki w Pradze w dniach 18 i 19 b. m., rozpoczęły, zdaje się ciężki kryzys w sferze stosunków narodowościowych. Przebieg zdarzeń był następujący:

Gdy premjer Svehla wstąpił na mównicę, by wygłosić swe exposé, będący w opozycji posłowie Słowacy, Niemcy i Madziarzy wszczęli wraz z komunistami wściekły tumult, tak, że premjer nie mógł przyjść do słowa. Wszelkie obrady stały się niemożliwe i premjer zrezygnował z wygłoszenia exposé.

Na czele opozycji stoi klub słowacki ks. Hlinki, którego członkowie użyli przy obstrukcji różnych narzędzi muzycznych i najgłośniej przeszkadzali oradom. O uczuciach Słowaków świadczyły ich okrzyki pod adresem rządu:

— Złodzieje! — ukradliście nam 16 mandatów. Kaci naszej swobody! Krzywoprzysięzcy!

Kiedy poszczególni posłowie przystąpili do ślubowania, Słowacy ponowili hałas. Podczas ślubowania członków własnego klubu zapowiadali: „Ślubujemy tak, jak nam ślubował Massaryk". (Przytyk do umowy pittsburskiej, w której Massaryk przyobiecał Słowakom autonomję narodową).

W czasie, kiedy premjer Svehla dyktował exposé stenografom, powstali Słowacy i odśpiewali swoją pieśń narodową: „Hej, Słovaci!" Przy słowach groźby: „Hrom a peklo" podnieśli pięści w stronę ław rządowych.

Niemiecka opozycja przyjęła to wystąpienie słowackie oklaskami i odśpiewaniem zakazanego w Czechosłowacji hymnu: „Deutschland, Deutschland über alles" na co Słowacy z kolei odpowiedzieli oklaskami.

Jak stwierdza prasa czeska, był to niesłychanie smutny i złowróżbny dla przyszłości państwa obraz. Rząd obecnej koalicji liczyć może bowiem tylko na 9 głosów większości, w senacie na 10. Jest to zamało, jeśli rząd zechce pracować, a nie balansować między opozycją a większością. Dlatego już dziś liczą się w Pradze z tem, że trzeba będzie ostatecznie dopuścić do współudziału w rządach także któreś z ugrupowań opozycyjnych. Opieranie się wyłącznie o narodowe czeskie kluby wcześniej lub później dokona zblokowania mniejszości narodowych (do czego przygotowania poczyniono już przy ostatnich wyborach); jeśli się zaś sprawę zostawi rozstrzygnięciu nowych wyborów to nie jest wykluczonem, że większość obecna czeska znajdzie się w nowym sejmie w mniejszości. Wiadomo bowiem, że liczba Czechów (bez Słowaków) w państwie przenosi zaledwie 40 proc. ludności, dopiero dodanie Słowaków pozwala państwowemu urzędowi statystycznemu doliczyć się 64 proc. ludności „czesko-słowackiej" w państwie.

Zdawało się, że awantury te nie przeniosą się z sejmu w kraj, że tumult i awantura ograniczą się do ścian parlamentarnych. Stało się już jednak inaczej, jak świadczą ostatnie wiadomości.

Udział Niemców czeskich w opozycji i ich polityka pod hasłem: „Deutschland über alles" wywołały wielkie oburzenie, a w następstwie krwawe porachunki z Niemcami. Widownią ich była Praga w ub. sobotę. Przebieg ich był następujący:

Wszystkie osoby mówiące po niemiecku były przedmiotem ataków demonstratorów, którzy w końcu rzucili się na sklepy niemieckie, demolując je. Zdzierano szyldy niemieckie. Przed redakcją „Prager Tageblatt" demostracja przybrała punkt kulminacyjny. Demonstranci wtargnęli do niemieckiej kawiarni „Continental" i domu niemieckiego i poturbowali gości. Szyby lokali niemieckich powybijano. Doszło wkońcu do ostrych utarczek z policją. Demonstracje trwały do północy.

Mówcy występowali gwałtownie przeciwko prezydentowi Massarykowi i zaznaczali, że przyjdzie do krwawego porachunku z Niemcami, o ile Czesi nie otrzymają pełnej satysfakcji za prowokacje niemieckie w sejmie.

Tego jeszcze w Czechosłowacji nie bywało, a w prasie berlińskiej nigdy nie czytało się ostrzejszych wzmianek o ucisku Niemców w republice czechosłowackiej. Zobaczywszy więc obecnie, jak opinja w Rzeszy niemieckiej tak czuła na rzekome prześladowania Niemców w Polsce, zareaguje na demonstracje w Pradze.

Oświadczenie posła polskiego.

Jedyny reprezentant w sejmie czechosłowackim dr. Wolf nie stanął w opozycji przeciw rządowi, jednakowoż przemówienie jego nad oświadczeniem rządowem w sejmie zawiera ostrą krytykę postępowania władz czeskich wobec polskiej mniejszości.

Poseł polski dr. Wolff (Polski Związek ludowo-robotniczy) stwierdził na wstępie, że drogi narodu polskiego i czechosłowackiego są jednakowe. Jako przedstawiciel ludności polskiej, zamieszkałej w republice czechosłowackiej, pragnie mówca pracować nad rozwojem swojego państwa (huczne oklaski) i będzie postępował razem z przedstawicielami tych stronnictw, które zabiegają o zachowanie jednolitości państwa. Mówca aprobuje program prac, przedłożony przez premjera p. Svehlę, i zapowiada współdziałanie w kierunku realizacji zamierzeń rządowych.

Nie mogę jednak twierdzić, oświadczył dalej dr. Wolff, ażeby ludności polskiej działo się w tem państwie dobrze. Mówca wspomina zajścia na Śląsku w okresie walki plebiscytowej, która ze strony czeskiej prowadzona była często środkami niedopuszczalnymi. Twierdzono np., że na Śląsku niema ludności polskiej, tylko skolonizowani morawianie, którzy powinni zostać wcieleni do państwa czechosłowackiego.

Mówca omawia następnie stosunki na Śląsku Cieszyńskim, gdzie we wszystkich polskich gminach buduje się czeskie szkoły i zmusza robotników i personel kolejowy narodowości polskiej do posyłania swoich dzieci do tych szkół. Nielepiej powodzi się polskim stowarzyszeniom.

Jest to zło dla którego usunięcia trzeba pracować ze wszystkich sił ze szczerym wysiłkiem. Republikański rząd czechosłowacki doszedł do przekonania, że polski żywioł w republice, czkolwiek jest żywiołem najsłabszym, nie da się zczechizować, co najlepiej ujawniły ostatnie wybory.

Ludność polska w nadziei, że zostaną spełnione jej uzasadnione życzenia, stoi wiernie na gruncie państwowości republiki czechosłowackiej (głos: wybornie) i chce wywalczyć sobie lepszą przyszłość w ramach państwowości, chce ramię o ramię pracować z tymi, którym leży na sercu dobro i rozwój państwa. W tym kierunku postępować będzie rzecznik ludności polskiej w czechosłowackiem zgromadzeniu narodowem. (Huczne brawa).

Wieści z Rosji

Napad na GPU w Homlu.

Członkowie nieznanej organizacji przeciwsowieckiej dokonali dnia 17-go grudnia r. b. napadu na oddział GPU w Homlu. Napastnicy otoczyli w nocy gmach GPU, przecięli druty telefoniczne i wtargnęli do lokalu, zajmowanego przez prezesa GPU. w Homlu Bergmana. Wartownik Chińczyk, który stał przy drzwiach mieszkania Bergmana, został zabity. Bergman usiłował zbiec przez okno, lecz wpadł w pułapkę oczekujących go przed gmachem ludzi. Rozstrzelano go tuż na ulicy. W mieszkaniu Bergmana zamordowano jego żonę i dwoje dzieci. Tymczasem inni uczestnicy napadu rozbroili śpiących wartowników GPU, aresztując komunistów i żydów. Tych ostatnich w liczbie 5 rozstrzelano, komunistom szablami obcięto nosy. Następnie gmach GPU został podpalony. Na alarm zjawiły się oddziały straży ogniowej, milicji, wojsk GPU, lecz uczestnicy napadu zdołali zbiec. Napad ten wywołał w całem mieście niesłychane wrażenie. Ludność sądzi, iż dokonali go żołnierze rozlokowanego w Homlu pułku strzeleckiego armii czerwonej, jako zemstę za rozstrzelanie czterech żołnierzy tego pułku, których oskarżono o prowadzenie propagandy antysemickiej.

„Zdobycze socjalne".

„Daily Express" podaje wrażenia z podróży po Rosji sowieckiej pani Cecil Hanbury, żony członka parlamentu angielskiego, która odbyła tę podróż w celu sprawdzenia wiadomości, podanych przez delegację angielskich Tradeunionów ze stanu obecnego Rosji. P. Hanbury opowiada: „Sowiety opracowały obecnie nowy kodeks pracy, którego, jak się zdaje, nie mają ochoty podawać do powszechnej wiadomości.

Miał ten kodeks być wprowadzony w życie na jesieni r. b., sytuacja rządu była jednak tak zachwiana i niezadowolenie tak powszechne, że ogłoszenie tej ustawy wstrzymano. Nowy kodeks zmniejsza i tak już niewystarczające płace robotnicze, przedłuża godziny pracy, kasuje domy robotnicze, sanatorja i kluby i wszystkie inne rzeczy wymienione w sprawozdaniu delegacji angielskiej.

Przeciwko propagandzie komunistycznej.

Związek radjo amatorów Moskwy zwrócił się do pism sowieckich z protestem przeciwko propagandzie politycznej, prowadzonej przez rząd sowiecki przez radjo. Radjo-amatorzy skarżą się nadto, że opłacając wysokie podatki zmuszeni są wysłuchiwać codziennie radjogazetę, treść której „i tak jest wszystkim dobrze znana". Radjo-amatorzy moskiewscy żądają urozmaicenia programu moskiewskiej stacji nadawczej utworami muzycznymi oraz prelekcjami naukowemi.

Umuzykalnianie a czytelnictwo

Hasłem wychowawców społeczeństwa jest dziś jego umuzykalnienie, należycie rozumiane już w starożytności.

Na wszelkie sposoby prowadzi się obecnie akcję w tym kierunku, nietylko wśród podrastającego pokolenia przyszłych obywateli kraju, lecz i wśród starszej generacji, dla której, z różnych przyczyn, sala koncertowa i widzownia opery w ostatnich czasach jakby przestały istnieć.

Obserwujemy sytuację, która powinna każdego przejąć trwogą o losy naszej kultury muzycznej i polskiej duszy. Wśród przyczyn na naczelne miejsce należy postawić zanik czytelnictwa muzycznego.

Musimy rychło zaradzić złemu przez usilne propagowanie czytelnictwa bowiem ono najwięcej może władne jest zainteresować człowieka muzyką i stopniowo wprowadzić go w jej ponętne tajniki, nieraz tak skomplikowane, zawiłe..

Jaka winna być lektura?

Czytelnikowi polskiemu należy nieść słowo ze źródła polskiego uczucia myśli-twórczości, odzwierciadlić w niem przedewszystkiem zbożną pracę na ojczystym zagonie i na warsztatach kultury narodowej, gdyż w tem tkwi nasze „być" na każdem polu, a więc i w muzyce.

Piśmiennictwo muzyczne, niestety, zapomniało o tej świętej prawdzie i od wieku poczytywało za swój obowiązek bezkrytyczne służenie obcym bogom.

Naszej sprawie muzycznej zawsze działa się wielka krzywda i tak doszliśmy nawet do tego, że dziś rzeczywiście „nie wiemy, co posiadamy" i na każdym kroku siebie „odkrywamy".

W przeświadczeniu, iż obowiązkiem naszym jest zwalczyć tendencje „chwalenia wszystkiego co obce" oraz pragnąc otoczyć należytą opieką cały dorobek i wysiłki bieżące we wszystkich dziedzinach życia muzycznego w Polsce w kwietniu rb. założono w Warszawie (Warecka 15) pismo „Wiadomości Muzyczne".

Do pracy stanęli najwybitniejsi muzykolodzy. Zamieszczone przez nich rzeczy stanowią cenny wkład w polską wiedzę muzyczną a typu takich prac, jak „Tablica porównawcza rozwoju nut neumj kościelnych od wieku VIII do XX lub „Nekropol muzyczny" nie zna nawet europejska historjografja muzyczna.

Przeto każdy muzyk i miłośnik, któremu dobro sprawy muzycznej w Polsce rzeczywiście na sercu leży, powinien najusilniej propagować czytelnictwo, przez co spełni obowiązek względem społeczeństwa i samego siebie.

Edward Wrocki.

Kurs dla oficerów strażackich.

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali strażnicy w Wojkowicach Komornych jednodniowy kurs dla oficerów strażackich, zorganizowany przez okręg sosnowiecki Związku straży pożarnych woj Kieleckiego, przy udziale 55 osób z różnych straży Zagłębia Dąbrowskiego.

Kurs otworzył prezes okręgu p. E Winter krótkiem przemówieniem do zebranych licznie strażaków, podając do wiadomości porządek wykładów.

Wstępne słowo o istocie i znaczeniu musztry formalnej wygłosił p. B Przypkowski, przyczem kolejno przeprowadził ćwiczenia rzędowe z uczestnikami kursu w praktyce.

Następnie prezes p. E Winter wygłosił referat o organizacjach strażackich i ich znaczeniu oraz o obowiązkach każdego członka, noszącego mundur strażacki, nawołując zebranych do wytężenia wszystkich sił w kierunku wprowadzenia do szeregów swych straży karności i posłuszeństwa na wzór wojskowości.

Referat o taktyce pożarniczej wygłosił p. Kaliszek, którego ocena jako przedmiotu interesującego najbardziej umysły naszych obrońców mienia i życia znajdzie się na łamach fachowego pisma strażackiego „Przegląd Pożarniczy".

Wkońcu prezes p. Winter w imieniu zarządu Związku wojewódzkiego wręczył poszczególnym przedstawicielom straży dyplomy, przyznane za udział w wojewódzkim konkursie straży miejskich i przemysłowych w dniu 29 czerwca r.b. Nagrody otrzymały kolejno następujące straże: z Dąbrowy Górniczej — dyplom i puhar srebrny jako nagrodę przechodnią na rok 1925/6, straż gwar. „Hr Renard", straż ochot. z Czeladzi, z walcowni Milowice z Będzina, Tow. Sokoły w Grodźcu i Tow. „Strem" w Strzemieszycach.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Wtorek	Dziś Zenona żołn. męcz. jutro Wiktorji p. m. Wsch. słońca 8.12 Zach. „ 3.45

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Repertuar świąteczny.

Dziś, środa, czwartek teatr — nieczynny.

Piątek, pierwszy dzień świąt — tylko jedno wieczorowe przedstawienie; początek, godz. 8 ma Wielka rewja operetkowa w 3 częściach p. t. "Hocki-klocki" z udziałem baletu układu baletmistrza Lucjana Gniszewskiego. — Program operetkowy przy udziale doborowej orkiestry.

Sobota, drugi dzień świąt — popołudniu — „Dzwonek alarmowy". Początek, godz 4-ta

Sobota wieczorem — premjera: „Zmartwienia pana Hamelbeina".

W niedzielę popołudniu „Hocki-klocki" rewja operetkowa w 3 częściach Początek godz 4-ta.

W niedzielę wieczorem „Zmartwienia pana Hamelbeina" St. Krzywoszewskiego.

Teatr w Będzinie.

W środę w sali kina „Corso" — „Hocki-klocki" rewja operetkowa w 3 częściach.

Teatr w Dąbrowie.

W poniedziałek w sali kina „Kometa" — „Hocki klocki" rewja operetkowa w 3 częściach.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — godz. 7 m 30 wiecz. po cenach o 50 proc. zniżonych „Świerszcz za kominem"

Środa — premjera "CARMEN" opera Bizet'a

Czwartek — przedstawienie zawieszone

Piątek — po raz drugi „CARMEN"

Sobota — popol. o godz. 3 m 30 opera „Piękna Helena".

Niedziela — wieczorem o godz. 7 m. 30. premjera „Pan Minister".

Opłatek w Domu ludowym.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz 8 wiecz zarząd Domu ludowego w Sosnowcu organizuje dla członków opłatek. Sympatyczny ten zwyczaj gromadzi w Domu ludowym zwykle dużą liczbę członków, więc i w roku bieżącym Dom ludowy zapełni się członkami tej instytucji.

O teatr w Sosnowcu.

Dziś odbędzie się posiedzenie przedstawicieli Magistratu z komisją teatralną. Posiedzenie to odbędzie się w związku ze skreśleniem przez Województwo w budżecie 15000 zł., przeznaczone na subwencję dla teatru. Na posiedzeniu będą się zastanawiali nad losami teatru.

Preliminarz budżetowy sejmiku w województwie.

Preliminarz budżetowy sejmiku będzińskiego na r. 1926 będzie rozpatrywany w województwie w środę, dn. 23 bm.

W związku z tem wyjeżdżają do Kielc starosta A Trzciński, członkowie sejmiku R. Herman i Czaplicki oraz kierownik biura sejmiku p. A Latusek.

Słuszne zarządzenie.

Z uwagi na wzmagający się kryzys i pogarszające się warunki, Magistrat dąbrowski uchwalił zwolnić od podatku od lokali wszystkich bezrobotnych oraz osoby, zarabiające do 80 zł. miesięcznie. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia Rady miejskiej, która niewątpliwie zaakceptuje słuszne to stanowisko.

Prezydjum zapomniało o zebraniu

Piszą nam z Niwki, iż w ubiegłą sobotę miało się tam odbyć posiedzenie rady gminnej. Termin zebrania wyznaczono na godz. 4 30 popoł tymczasem do godz. 5 20 nie raczył przybyć nikt z prezydjum, to też obecni członkowie rady, uważając podobne postępowanie za lekceważenie przez prezydium rady swych obowiązków, zebranie opuścili.

Obchód ku czci Bolesława Chrobrego w Dąbrowie

W ubiegłą niedzielę szkoły powszechne oraz miejskie seminarjum nauczycielskie w Dąbrowie urządziły obchód ku uczczeniu 900 letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Po nabożeństwie w kościele, gdzie ks prefekt Fusowski scharakteryzował znaczenie Bolesława Chrobrego dla rozwoju i utrwalenia Polski, starsza przeważnie młodzież szkół powszechnych i seminarium nauczycielskiego wraz z wychowawcami i przy dość licznym udziale publiczności, zgromadziła się w sali kina „Kometa"

Uroczystość rozpoczęły połączone chóry szkół powszechnych, które pod umiejętnem kierownictwem p. Wachelki odśpiewały podniosły hymn „Bogarodzica", poczem nastąpiły deklamacje, tudzież wyczerpujący i dobrze opracowany odczyt jednego z seminarzystów o Bolesławie Chrobrym, przeplatany cytatami Galla, Dytwara i Nestora.

Na zakończenie połączone chóry odśpiewały „Rotę".

Całość wypadła bardzo dobrze i wśród podniosłego nastroju, to też organizatorom należy się rzetelne uznanie za urządzenie wspomnianego obchodu.

Choinka w ochronie dąbrowskiej.

Staraniem zarządu Tow pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie, w dniu onegdajszym urządzono dla dziatwy z ochrony i przytułku „Choinkę" w sali Tow obok kościoła Po wystawieniu Jasełek, dziatwa śpiewała kolędy, oraz wypowiadała różne wierszyki, chłopcy zaś wykonali szereg ćwiczeń harcerskich. Po odśpiewaniu hymnu „Boże, coś Polskę", zabrała głos prezeska zarządu, p. K Zibierzowska, która w słowach, pełnych serdecznej troski odmalowała niedolę dziatwy biednej, która już w zaraniu życia swego odczuwa dotkliwie rękę niesprawiedliwego losu, poczem p Zabierzowska zwróciła się ze słowami uznania dla matek, które pomimo tak ciężkich warunków starają się, aby dzieci ich możliwie ubrane i czyste, codziennie przyprowadzać do ochrony, gdzie mają należytą opiekę.

Następnie kierowniczka ochrony, p Lorencówna odczytała ładnie opracowany referat o wychowaniu przed szkolnem dzieci, na zakończenie zaś dziatwa otrzymała skromne upominki gwiazdkowe.

Pomimo trudnych warunków zarząd Tow. dokłada usilnych starań, aby dziatwa biedna prócz opieki i pożywienia miała od czasu do czasu godziwą rozrywkę, to też społeczeństwo winno ocenić należycie te wysiłki i pamiętać o biednej dziatwie, zapisując się na członków Tow. Złotówkę miesięcznie każdy dać może, a za pieniądze te biedna dziatwa, pozbawiona częstokroć rodziców i ciepła rodzinnego, wychowuje się na dobrych obywateli i nie spędza swej młodości na ulicy.

Nowe zmartwienie.

Widocznie z braku innego zajęcia, lub też chcąc spotęgować rozgoryczenie wśród pracowników państwowych, Ministerium spraw wewnętrznych wydało „pouczenie", w sprawie osławionych remuneracji, zaznaczając, aby dodatek ten broń Boże, nie był wypłacony w okresach przedświątecznych, gdyż odebrały mu to właściwy charakter, czego nie przewidują istniejące przepisy.

Rzeczywiście, skoro władze centralne nie mają większych zmartwień i pilniejszych zadań do załatwienia, nic dziwnego, iż nie możemy wybrnąć z chaosu i zarządzenie to jeszcze raz świadczy, iż wszelkiego rodzaju redukcje przedewszystkiem trzeba zacząć od góry, co istotnie przyniesie znaczne korzyści.

W sprawie podatku od nieruchomości.

Podatek od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich za dwa ostatnie kwartały r. b. płatny jest w w terminie do dnia 31 grudnia r. b. Odwołanie się do władzy wymiarowej, t. j. do magistratów i wydziałów powiatowych, za pośrednictwem komisji odwoławczej uskuteczniać można w ciągu 14 dni od dnia wręczenia nakazu.

Przedstawienie dla młodzieży.

W piątek, dn. 25 grudnia, punktualnie o godz. 2 popoł. w sali Zjednoczenia zaw. polskiego na Pogoni, ul. Marjacka 1, odegra Związek młodzieży „Jedność", filja w Sosnowcu, „Jasełkę". Ceny biletów 40 gr. Bilety nabywać można w lokalu Związku przy ul Marjackiej nr 1, od godz. 11 do 6 i w dniu przedstawienia przy kasie od godz. 11.

Subsydja Sejmiku będzińskiego.

W preliminarzu budżetowym Sejmiku będzińskiego figurują, między innemi, subsydja dla następujących instytucji: Warszawskie Tow. naukowe 1000 zł., Kasa Mianowskiego 500 zł., na budowę domów akademickich w Warszawie 1000 zł., we Lwowie 1000 zł., akademickiemu kołu zagłębiaków w Warszawie 1400 zł., w Poznaniu 500 zł., w Krakowie 700 zł. i we Lwowie 200 zł., Tow. gniazd sierocych w Warszawie 200 zł., Tow. opieki nad Górą Zamkową 100 zł., L. O. P. P. 500 zł.

Ze straży ogniowej w Będzinie.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Będzinie posiedzenie członków zarządu miejscowej straży pożarnej, celem omówienia i załatwienia szeregu spraw bieżących. Między innemi, uchwalono w tym roku nie urządzać, ze względu na ogólny kryzys i biedę, tradycyjnego balu sylwestrowskiego.

W sprawie ogrzewania remizy strażackiej zapadła uchwała, iż wstawiony przez Magistrat piecyk nie odpowiada przeznaczeniu, wobec czego zarząd straży postanowił wystąpić do zarządu miejskiego o zaopatrzenie remizy w odpowiedni piec oraz o dostarczenie do motorówki odpowiedniej ilości benzyny, w przeciwnym bowiem razie zarząd nie mógłby odpowiadać za ewentualne przeszkody, uniemożliwiające straży akcję ratowniczą.

Nie ulega wątpliwości, iż Magi-

strat załatwi te sprawy pomyślnie, z uwagi na bezpieczeństwo miasta.

„Podróż po Warszawie".

Spółdzielcze Koło oświatowe pod reżyserją p. Wł. Jędrzejkiewicza, w dniu 27 grudnia r. b., t. j. w niedzielę, o godz. 7 wiecz., odegra w sali związków zawodowych na Pogoni operetkę komiczną p. t. „Podróż po Warszawie".

Śpiewy solowe i chóralne oraz orkiestrę prowadzi p. Siudałek. W akcie III na „Saskiej Kępie" prawdziwa karuzel na scenie, budki, tater werki i t. p. Tańce i ewolucje „warszawskich biboszów" układu jednego z miejscowych baletmistrzów. Całkowite nowe dekoracje.

„Delahaj" zagrożony.

Jak już podaliśmy w depeszach z Warszawy, Rada ministrów poleciła ministrowi spraw wewnętrznych przedsięwzięcie zarządzeń dla zredukowania ilości samochodów i powozów u władz komunalnych wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Zarządzenia te zwrócą się swem ostrzem również i przeciw sosnowieckiemu „Delahajowi", który — być może — zostanie zredukowany ku utrapieniu ojców miasta.

O zaległą pensję.

(i) W dniu wczorajszym Sąd pokoju w Sosnowcu rozpatrywał sprawę z oskarżenia Stanisława Kozery przeciw „Polskiej Szklarni" spółka akc. w Sosnowcu o niezapłacenie zł. 527 gr. 40, tytułem cztero miesięcznej pensji i świadczeń w naturze, a więc węgla, światła i mieszkania.

P. Kozera był urzędnikiem tej firmy i za swoją pracę nie otrzymywał wynagrodzenia. Jak słychać, nie jest to wypadek oderwany, w tem samem bowiem położeniu znajduje się więcej pracowników „Polskiej Szklarni".

Wyrokiem Sądu suma ta została przyznana p. Kozerze, a firma zapłaci oprócz tego 15 proc. zalegającej kwoty tytułem kosztów sądowych.

Choroby zakaźne w powiecie.

W pierwszem półroczu r. b. stan chorób zakaźnych w powiecie będzińskim przedstawiał się następująco: na dur brzuszny zachorowało 130 osób, zmarło 8, na dur plamisty zachor. 13 osób, zmarło 4, na czerwonkę zachor. 5 osób, zmarła 1, na płonicę zachor. 69 osób, zmarło 8 na błonicę zachor. 38 osób, zmarło 3, na odrę zachor. 76 osób zmarło 3, na różę zachor. 6 osób, zmarła 1, na gruźlicę zachor. 121 osób zmarło 99.

Z życia politycznego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie dyskusyjne Związku ludowo narodowego o godz. 8 wiecz. w sali Trocadero.

Na zebraniu przemawiać będzie p. Wieloch z Warszawy. Ze względu na ważność poruszanych spraw zebranie zapowiada się interesująco.

Po zajściach w Zawierciu.

W związku z niedawnemi zajściami w Zawierciu bawią w Zagłębiu pp. inspektor policji państw. Galle z głównej komendy w Warszawie i insp. Barwicz z komendy okręgowej w Kielcach.

Przyganiał kocioł garnkowi...

Socjalistyczna „Gazeta Robotnicza" pisząc sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w Czeladzi robi między innemi następującą uwagę:

„Trzynastą pensję uchwalono dla wszystkich pracowników miejskich, jak również i zarządu miasta, pomimo, że niektórzy z nich dopiero co weszli w skład zarządu. Lecz co to szkodzi, że miasto poniesie przez to większy wydatek, a ludzie niezasłużeni otrzymają?"

„Gazeta Robotnicza" fatalnie się ośmieszyła, gdyż i jej pupilek, M. gist. at sosnowiecki, choć niedawno rządzi w mieście, też otrzymuje gratyfikację. „Lecz cóż to szkodzi, że miasto poniesie przez to większy wydatek".

GŁOSY PUBLICZNE.

O pomnik Nieznanego Żołnierza w Sosnowcu.

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu m. Sosnowca przyjęty został projekt pomnika Nieznanego Żołnierza. Wynika z tego, że realizacja samej myśli posunęła się już dość daleko. Dokoła tego, tak bardzo sercu każdego Polaka miłego, projektu rodzą się jednak poważne refleksje i wątpliwości, czy racjonalną jest droga, którą ojcowie miasta intencje swoje urzeczywistnić zamierzają.

Myśl bowiem sama jest wielka. Jest hołdem dla idei Niepodległej Ojczyzny, dla jej obrońców, dla tylokrotnego bohaterstwa, jest pomnikiem wdzięczności i pamięci niezapomnianych czynów i wysiłków. Czyż jednak sposób, jakiego dla wyrażenia tego użyto jest najlepszym? Czy rzeczywiście ta właśnie forma najlepiej zadaniu temu w chwili dzisiejszej odpowie? Żyjemy w epoce krystalizacji, w czasach, gdy, powinno całego zbiorowego wysiłku żołnierza polskiego, który rzucił zrąb naszej państwowości, poszczególne elementy aż nadto nie są jeszcze skonsolidowane. Jednym, choć nie jedynym, z tych elementów jest nasze życie gospodarczo finansowe. Ostatnie ceduły giełdowe, wskaźniki cen i nasze codzienne szare życie przeciętnego konsumenta i obywatela podatnika tak żywo przecież uwydatniają nam kruchość podstaw tej, zasadniczej całego życia państwowego i społecznego, strony.

Z powziętej przez zarząd m. Sosnowca decyzji wynika, że pomnik Nieznanego Żołnierza ma być w Sosnowcu postawiony. Zostanie ufundowany kosztem funduszów samorządowych miasta i, prawdopodobnie, składek miejscowego społeczeństwa. Stanie zapewnie w najlepiej ku temu nadającem się miejscu, a wykonany z najtrwalszego materjału (co zaznacza dotyczący komunikat prasowy) świadczyć ma na długo o uczuciach współczesnego nam pokolenia.

Na pomnik ten patrzeć będzie również, między innymi, Żołnierz Znany, ta cała falanga kalek schorowanych, beznogich, bezrękich, pokrytych bliznami, która dzisiaj o głodzie i przejmującym chłodzie wyczekuje na skromny zasiłek w przeróżnych instytucjach dobroczynnych, lub chodzi od domu do domu wyciągając po jałmużnę rękę, która tak niedawno jeszcze w karabin uzbrojona wroga z granic dumnie wypierała. Przemożne życie twarde im dziś podyktowało warunki. Los zaśmiał się straszliwie z biedaków, którzy, zrobiwszy swoje, znaleźli się, niestety, poza należną im czcią, i wyrazem tejże, społeczeństwa i powróciwszy do domów i rodzin, miast o czynach swych w spokoju innym opowiadać i ducha w nich urabiać, a spokojną pracą codzienną na chleb zarabiać, sami na żebry wychodzić muszą i, co więcej, żony swe i dzieci za sobą ciągnąć. Gdy porównamy psychikę tych żołnierzy znanych, ich ponurą, żebraczą dolę dnia dzisiejszego, z wielkim, dumnym i ofiarnym, a pełnym złotych nadziei duchem ich z czasu potrzeby wojennej — uzyskamy prawdziwą tragedję, tragedję tem większą, że każda taka jednostka przeżywa ją w swoim zakresie, a jednostek takich jest—masa.

Za stan taki winić kogoś specjalnie, byłoby trudno, boć przecie wszyscy igraszką losu jesteśmy, a zresztą nawet i wyszukanie winnych niewiele biedakom tym by pomogło. Niemniej jednak ktoś do naprawienia złego powołany być musi. Sądzę, że czynników miarodajnych w tym względzie jest dość: rząd i samorząd liczne instytucje o celach społecznych, wreszcie inicjatywa prywatna, a zwłaszcza wspólny wysiłek ich wszystkich, tak wiele przecież mógłby tu dokonać.

Tą drogą rozumowania posuwając się znajduję, że szlachetna myśl zarządu m. Sosnowca nienajszczęśliwszą formę realizacji znalazła. Życie zupełnie co innego nam dziś narzuca, wydatkowanie zaś kilkudziesięciu tysięcy złotych na wystawienie pomnika, choćby z najtrwalszego materjału i w najlepszej artystycznej formie, zakrawać będzie, w obecnej chwili, na bolesną ironję. Powodem tego jest, że żyjemy w czasach, gdy pieniędzmi dysponować możemy tylko rentownie. Mamy ich zamało, by rzucać je nieproduktywnie. Śmiem z tą twierdzić, że wybudowanie pomnika jest przedsięwzięciem nierentownem. Za rentowne natomiast uważałbym wybudowanie dużego, w miarę rozporządzalnych środków, domu dla kilkunastu, czy kilkudziesięciu rodzin inwalidzkich, wyposażonego, oprócz ubikacji mieszkalnych, w warsztaty pracy, przy których ci wykolejeni dziś ojcowie rodzin znaleźćby mogli uczciwy i niewyżebrany zarobek, a przedewszystkiem spokój i atmosferę, na jaką, ofiarną swą służbą dla Ojczyzny, zasłużyli. Dom taki, poświęcony pamięci Nieznanego Żołnierza, miałbę tę właśnie wielką zaletę, że byłby rentownym, bo dałby oparcie tułającym się dziś inwalidom do końca ich życia, z drugiej zaś strony zachowałby charakter „pomnika", bo takie miano by nosił.

A gdyby jeszcze zarząd m. Sosnowca w dom taki wmurował dzisiejszą istniejącą już tablicę Nieznanego Żołnierza, leżącą pod dworcem kolejowym tak jakoś samotnie i biednie, — jakżeż piękny, najpiękniejszy pomnik wystawiłby temu Nieznanemu Żołnierzowi stwierdzeniem, że najlepszym sposobem uczczenia go, to pamięć o pozostałych przy życiu jego towarzyszach broni. A że dobry przykład działa zaraźliwie, jak to mieliśmy sposobność przekonać się choćby z epidemją płyt Nieznanego Żołnierza w Polsce przed paru miesiącami, więc i inne miasta pozazdrościłyby może Sosnowcowi tego rodzaju pomnika, a następnie w ślad jego wstąpiły. Gdyby to się urzeczywistniło, jakże pięknym byłby rezultat, wieleż myśli najlepszych i błogosławieństw spadłoby na wykonawców takich Domów Nieznanego Żołnierza ze strony tych znanych żołnierzy, jak cenną i miłą byłaby świadomość, że społeczeństwo umiało i potrafiło jedną więcej bolączkę z ciała swego usunąć i paru setkom żebrzącym dziś byłym bohaterom nędzy ująć.

Z. M.

Z cechu ślusarzy w Będzinie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Magistracie będzińskim posiedzenie starszych cechu ślusarskiego, pod przewodnictwem p. Rydla, jako komisarza municypalnego, celem dokonania kolejnych wyzwolin.

Dyplom mistrza otrzymał p. Kazimierz Stępień, na czeladników zaś wyzwolono pp. Edwarda Solipiwko Józefa Bieguńskiego, Stanisława Bieguńskiego, Stefana Świderskiego i Piotra Mazura.

Wyrok w sprawie Huszny.

Wczoraj Sąd pokoju w Dąbrowie wydał wyrok w głośnej sprawie Huszny o od rawianie nielegalnych nabożeństw w kaplicy-szopie.

Huszno zapłaci 300 zł. kary, 30 zł. opłat sądowych i musi zamknąć szopę.

Żywność dla bezrobotnych w Dąbrowie.

Magistrat dąbrowski sprawę wydawania żywności bezrobotnym przeprowadził w ten sposób iż pozbawionym pracy wydawane są kwity do kooperatywy, gdzie otrzymują artykuły żywnościowe podług swego wyboru.

Bezrobotni samotni otrzymują kwit, opiewający na 5 złotych, obarczeni rodziną na 10 zł. a pewna ilość bezrobotnych, znajdujących się w krytycznych warunkach, na 15 zł.

Jak widać, wszystkie miasta potrafiły otrzymane od rządu fundusze na żywność dla bezrobotnych zużytkować racjonalnie, jedynie tylko w Sosnowcu wydano bezrobotnym bezużyteczną mąkę razową, na czem zrobili doskonały interes żydzi, nabywając od bezrobotnych otrzymaną mąkę za bezcen.

Z żałobnej karty.

W niedzielnym numerze donosiliśmy o strasznym wypadku, którego ofiarą padła żona sędziego Łozińskiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Szenowskiej. W czasie zapalania maszynki „Primus" zajęła się suknia, a w dalszym ciągu ogień przerzucił się na sprzęty domowe. Straż ogniowa pożar ugasiła, a sędzinę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Sielcu, gdzie zmarła w ubiegłą sobotę o godzinie 6 wieczorem. Była to postać świetlana o wielkiem sercu, pełnem współczucia i ofiarności dla ubogich i nieszczęśliwych.

Cześć jej pamięci!

Przypomnienie.

Przypominamy, że wystawa obrazów, organizowana przez Tow. art.-literackie w Sosnowcu, zostanie otwarta w nadchodzący czwartek o godz. 1 ej pop. w sali gimnastycznej przy seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu.

Kwity na mąkę żytnią.

Bezrobotni zwrócili się do nas ze skargą, że w Związku przy ul. Marjackiej na Pogoni wydawanie kwitów na mąkę żytnią rozpoczyna się dopiero o godz. 10 rano.

Mądry p. Paweł.

Wczoraj p. Paweł spotkał w Dąbrowie p. Gawia którego zagadnął:

— Skąd wracasz, kochany przyjacielu, z paczkami, które zawierają, jak widzę nektar świąteczny?

— Kupiłem w firmie rzekomo polskiej dwie butelki nektaru „Kieleckiego" po cenie o 15 proc. taniej, aż gdzieindziej...

— Rozwinąłem jedną butelkę i przekonałem p. Gawia, że kupiony nektar nie jest absolutnie „Kielecki", tylko podrabiany, a następnie dałem mu taką naukę:

— Ja stale zaopatruję się w nektar w firmie: Władysław Białas, Sienkiewicza 5 gdzie towar dostaję taniej i pełnoprocentowy, gdyż wiem, że w firmie tej władze ani razu nieodkryły towaru o fałszowanej mocy przyczem firma ta ze względu na nasz bilans handlowy sprzedaje spirytus monopolowy-krajowy, a nie „zagraniczny", jak to ogłaszają szumnie inne firmy. Wreszcie jestem zdania, że na polskim stole wigilijnym winien się znaleźć nektar kupiony w polskiej firmie. 8455

Pożar na Pogoni.

W sobotę wieczorem w domach Tow. sosnowieckiego na Pogoni wybuchł pożar w miejscu, gdzie nagromadzono dużo siana. Pożar wybuchł wskutek nieostrożności niejakiej Kałkowskiej. Straż ogniowa ogień w zarodku ugasiła.

Wykrycie kradzieży.

W nocy z soboty na niedzielę w żydowskiem Tow. dobroczynności w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej, popełniono po włamaniu się kradzież 2 singerowskich maszyn do szycia. W czasie dochodzenia policyjnego wyszło na jaw, że kradzieży dokonał niejaki Kuśmider, zamieszkały na Dębowej Górze. Kuśmidra aresztowano.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. aptekarza Stanisława Turskiego składają rodziny Koziołków i Jędryczek na Komitet ratunkowy zł. 40.

Kronika Zawiercia.

Żywność dla bezrobotnych.

Wydawanie bezrobotnym mąki i cu-u trwa w dalszym ciągu tak, że na-t w ciągu niedzieli nie uległo przer-e. Do środy zostanie prawdopodo-e rozdana wszystka ilość żywności. ydawanie odbywa się przy asyście licji, która baczy nad porządk.em mieście panuje spokój.

Komunistyczne płachty.

Onegdaj w nocy na ulicy Górno-skiej i obok stacji kolejowej, komu-ci porozwieszali na drutach telefo-cznych czerwone płachty z napisami ści antypaństwowej.

Wobec uspokojenia ekscesów bez-otnych, które miały miejsce w osta-ch dniach i łącznie z prowadzonem ecnie energicznem śledztwem oraz lawianiem agitatorów.—komuniści wi-ąc swoją bezsilność, bodaj w ten zywiśmniej sposób chcą zam.nifesto-ć swą egzystencję.

„Choinki" dla biednych dzieci.

W sobotę z inicjatywy koła Polek była się w Domu ludowym Tow akc. awiercie" „choinka" dla biednych zieci". Udział brało paręset dziatwy biedniejszej, która została obdarzo-rożnymi prezentami. „Choinka" uro-aicona była śpiewami muzyką i za wą dziecięcą.

Również z inicjatywy grona urzę-ików Tow akc. sosnowieckich fabryk i żelaza urządziło w niedzielę „cho-e" dla najbiedniejszej dziatwy przed-eścia Argentyny i Warpia. W czasie awy rozdzielono między dzieciaka-prezenty w postaci ubranek, słody-y i t. p.

agiczny wypadek w Myszkowie.

W sobotę w nocy w pociągu to-rowym w Myszkowie zdarzył się tra-zny wypadek. Wskutek raptownego trzymania się pociągu otwarte drzwi nego z breków, w którym jechał nduktor Nocuń Stanisław, zatrzasnę y , uderzając Nocunia w głowę z taką ą, że nieodzyskawszy przytomności ział ducha. Nocuń Stanisław liczył 29 i był stałym mieszkańcem Piotr-wa.

Przedstawienie w Pilicy.

Ruchliwe Tow. śpiew. „Lira" w Za-erciu urządza w czasie świąt Bożego rodzenia t. j. w niedzielę 27 b m. zedstawienie w sali straży pożarnej Pilicy, gdzie odegrana zostanie sztu-trzyaktowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Weksle przedwojenne.

Moratorjum, kończące się 31 grudnia, nie zostało przedłużone.

Jak wiadomo, przepisy według wyznaczają ściśle terminy dla przedłoże-nia weksla do protestu, a później kao są-du. Ponieważ likwidacja praw wekslo-wych przedwojennych narażałaby wierzy-cieli na straty, nie mówiąc o tem, że często jest niemożliwa fizycznie, władze polskie kilkakrotnie przedłużały morator-jum na weksle przedwojenne. Ostatnie takie przedłużenie, ogłoszone w marcu r. b. (Dz Ustaw nr. 29 poz. 203 i 204) przesuwało termin moratorjum do 31 grudnia r. b.

Ponieważ niema nadziei, by stosun-ki dotychczasowe pod tym względem mogły zmienić się na lepsze (dla wie-rzycieli wekslowych), a jednocześnie nie-uregulowanie tej sprawy jest kłopotliwe dla wielu, np. żyrantów, organizacje kupieckie jak stow. kupców polskich, wypowiedziały się przeciw dalszemu przedłużaniu tego moratorjum.

Wobec bliskiego terminu upływu moratorjum i nieogłoszenia dotychczas dalszego przedłużenia, należy sądzić, że nie nie będzie już ono przedłużone i od 1 stycznia roku 1926 właściciele weksli przedwojennych muszą w terminach przewidzianych przez prawo dopełnić odpowiednich formalności, o ile nie chcą by prelenzje ich z tego tytułu straciły wszelką wartość.

Kronika gospodarcza

Z giełdy warszawskiej. W ub. nie-dzielę napłynęło na giełdę warszawską z prowincji przeszło 200 tys. dolarów, wobec czego kurs dolara, który w go-dzinach porannych wynosił 9.80, spadł wieczorem na 9.00 zł. Jednocześnie pod-niosły się akcje i papiery procentowe Akcje Banku Polskiego zwyżkowały w o-statnich trzech dniach z 51 na 73 w ub. niedzielę.

Wywóz węgla przez Gdańsk. Cy-fry wywozu węgla przez Gdańsk drogą morską wzrastają z miesiąca na miesiąc. W październiku załadowano na statki odchodzące do różnych krajów 119 tys. ton, w listopadzie 154 tys. ton, w gru-dniu zaś spodziewany jest wzrost ła-dunku węgla do 200 tys. ton o ile wa-runki atmosferyczne nie staną na przesz-kodzie dotychczasowej sprawności ła-dunków i przewozów. Cyfry te świadczą wymownie o zwrocie eksportu wę-gla polskiego do krajów po za niemiec-kich.

Emigracja polskich fabryk włókien-niczych do Rumunji — udaremniona. Przeniesienie szeregu przedsiębiorstw łódzkich do Rumunji planowane w o-statnich czasach nie dojdzie do skutku ze względu na nowe rozporządzenie cel-ne rządu rumuńskiego zabraniające wwo-zu do Rumunji starych maszyn włókien-niczych. Skutkiem wejścia w życie te-go rozporządzenia, wszystkie te fabryki, które już zdołały częściowo przetranspor-tować się do Rumunji, będą musiały w najbliższym czasie wycofać się z powro-tem do Polski, zabierając z rumuńskiej komory celnej zatrzymane tam maszyny.

Protestowanie weksli. Z począt-kiem roku 1926 będzie wprowadzone w życie protestowanie weksli przez urzędy pocztowe na całym obszarze Rzeczypo-spolitej Polskiej. Urzędy pocztowe bę-dą przedstawiały odbiorcom weksle do zapłaty w terminach płatności wskaza-nych w wykazach zleceniowych i będą mogły w poszczególnych wypadkach weksle przedstawione do zapłaty w pierw-szym dniu wymagalności zapłaty, zatrzy-mać do dnia następnego do południa, zwłaszcza gdy odbiorca oświadczy, że weksel wykupi w urzędzie pocztowym.

Byt 200 tysięcy szewców zagrożony. Przed kilku dniami odbyło się walne ze-branie członków zgromadzenia szewców warszawskich. Omawiano sprawy za-wodowe. Członkowie cechu stwierdzili, że sklepy i pracownie szewckie skut-kiem wwozu obuwia zagranicznego i nadmiernych podatków są tak wyczerpa-ne, iż jakiekolwiek podwyżki patentów przyspieszają agonję 200-tysięcznej rze-szy szewców polskich. Zebrani posta-nowili wystąpić do czynników miarodaj-nych o cofnięcie 30 proc. podwyżki świadectw handlowych i rozłożenie opłat za patenty na raty kwartalne. Ożywio-ną dyskusję wywołała sprawa domaga-nia się przez klijentelę obuwia zagrani-cznego, lub ze skór zagranicznych (la-kiery, złoty i srebrny lamy), które z u-wagi na obecny kryzys gospodarczy w kraju nie powinny być tolerowane.

Katastrofa w przemyśle łódzkim Po świętach mają nastąpić redukcje: w fabryce Szeiblera 2.000 tys. robotników, w fabryce Leonhardta—1000 robotników, u Geyera—500 robotników. Rejestracja zwolnionych z fabryki Poznańskiego 2300 ludzi jest na ukończeniu.

Ministerjum pracy przyznało Łodzi 200 wagonów węgla górnośląskiego do podziału między bezrobotnych. Woje-woda delegował jednego z wyższych u-rzędników celem przypilnowania trans-portu.

Pogłoski o pożyczce i Banku Pol-skim Żydowski „Nasz Przegląd" po-daje w formie pogłoski, że umowa z ka-pitalistami zagranicznymi w sprawie po-życzki ma przewidywać, że stabilizacja złotego ma nastąpić nie powyżej kursu 7 zł. za dolara.

Kapitaliści zagraniczni mają otrzy-mać odpowiednie przedstawicielstwo w dyrekcji Banku Polskiego.

Krąży pogłoska, że kapitał zakłado-wy Banku Polskiego ma być podwyż-szony o 150 miljonów złotych, co umo-żliwi przyciągnięcie kapitałów zagrani-cznych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 21. 12. grudnia.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9 40—9 30
Dolar — 9 40 9 30
Londyn — 4·50—45.12½
Paryż — 34 80
Praga —
Wiedeń —
Włochy — 37 55
Belgja — 42.20
Holandja —
Szwajcarja — 178 72½
Sztokholm —

Tendencja dla akcji mocna, dla walut słabsza.

Giełdy zbożowe.

POZNAŃ, 21. 12. (A.W.) Żyto 22,50—23 50 Pszenica 40,00—42,00 Jęczmień browarowy wyborowy 28 50—30,50 Jęczmień zwykły 22,00—24,00 Owies 26 00—27,00 Otręby pszenna 18 50—19,50 Otręby żytnia 16.00—17,00 Mąka żytnia 70 proc. 3·,50—36 50 Mąka żytnia 65 proc. 37 00—38 00 Mąka pszenna 65 proc. 61,00—64,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 31,00—32,00 Groch Victo-rja 42,00—46 00

Usposobienie spokojne.

WARSZAWA, 21. XII (A.W.)

Kasza breczana palona podług pró-by fr. Warszawa 61.00 Żyto kongreso-we 687 117. f. gwarantowane 24 00 Owies kongresowy jednolity 25.50 Jęczmień na kaszę fr. Warszawa 25.00 Owies na kaszę 24.25 Otręby żytnie 17.00

Usposobienie spokojne.

AKCJE (w złotych.)

Bank dyskontowy 5,90 Bank handl. 2.20 Bank dla handl. 1,00 Bank zjedn. Bank Ziem. Pol. 2,50 Bank Małopolski — Bank zachodni 1,60 Bank przem. war. — Bank handlowy poz. — Bank Przem. Lwów 0,29 Bank Zw. ziemian Bank Zw. sp. zarobk. 4,35 Bank kre-dytowy — Borkowski 1,90 Cegielski 0,25 Cukier 2.00 Cerata 0,50 Częstocice 1,15 Ćmielów 0,00 Chodorów 5,30 Czersk 0,52 Elektryczność 0.00 Fitzner 1,55 Firlej 0,32 Gosławice 0.00 Grodzisk — Haberbusch 5,70 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski — Korek — Konopie 0,00 Lil-pop 0.65 Łazy — Majewski — Modrze-jów 4.05 Michałów 0.00 Norblin 0.80 No-bel 2,05 Ostrowieckie 5 20 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0,67 Pocisk 1,20 Pol. Tow. Elektr. 0,00 Pustelnik 0,00 Pol-ska Nafta 0,00 Pol. Przemysł Naftowy 050 Pol. Loyd — Puls — Rudzki 1.04 Roho — Strem — Sole — Syndykat 150 Skory — Spiess — Siła i światło 0,25 Starachowice 1,25 Spirytus 0,00 Ursus 1,70 Unja — Węgiel 1,75 Wildt — Zawiercie 7,00 Zach. Tow. — Zieleniewski 00,00 Żegluga 0,17 Zgierz 0,75 Żyrardów 8,70.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Historja w anegdocie i jej sens moralny.

Aleksander Macedoński wraz z ojskiem zalazł razu pewnego w ta-, pustkę gdzie nie było ani kropli ody. Ale jakiś rozsądniejszy ordy na znalazł kałużę, z której zaczerp-ł wody hełmem i przyniósł Ale-sandrowi. Ten zajrzał w hełm i zyknął: „Jakże to ja pić będę, gdy oja armja umiera z pragnienia?"

I wylał wodę na ziemię.

Oczywiście postępek piękny Ale-k go wyjaśnić? Aleksander, jak owią źródła, zajrzał do hełmu. Cóż m ujrzał? Troszkę zamulonej wo-y, dużo błota i pływającego w niem łeckiego szura.

Dzieci, jaki postępek uczynił A-leksander?

1-o hygieniczny, 2-o piękny i 3-o historyczny.

Dzieci! Pamiętajcie, że i wy mo-żecie wykonywać postępki piękne i historyczne, zwłaszcza, kiedy niema innego wyjścia.

* *

Rzymski młodzian Scewola za-kradł się do wrogiego obozu Etru-sków w patrjotycznym celu zadźga-nia króla Porseny. Ale że był krót-kowidzem, czy skądinąd, zadźgał ob-cego zupełnie, niezainteresowanego człowieka.

Do schwytanego zabójcy Porse-na rzekł: „Wiesz co? ja spalę cie-bie żywcem". Wówczas Mucjusz po-łożył rękę na piecyku i rzekł słynny z prostoty i męstwa frazes: „Gwiż-dżę na ciebie! Widzisz, mogę sam się smażyć, ile mi się podoba".

Historyk twierdzi, że zdumiony taką heroiczną nonszalancją Porsena, ułaskawił Scewolę i zaraz „zawarł pokój".

No! Czy znacie praktyczniejsze-go młodzieńca od Scewoli?

On odrazu zorjentował się, że lepiej spalić jedną rękę, niż dać się spalić całkiem z głową, nogami i rę-kami. Gdyby nawet „trick" się nie udał, cóż ryzykował? Że wprzód spa-li rękę, niż resztę. A na wypadek zachwytu króla kompres z mąki kar-toflanej na łapę — i kwita. Można też rękę wymazać atramentem—także pomaga. I atrament niekiedy się przyda.

* *

Dzieciaki! Uczcie się praktyczno-ści, a nie spłoniecie w wodzie i nie utoniecie w ogniu ani naodwrót: nie utoniecie w ogniu i nie spłoniecie w wodzie.

Pompejuszowi ubrdało się wal-czyć z nieposłusznym woli senatu Cezarem. — Wojsk nie miał ani na lekarstwo, ale uparł się walczyć. Często kroć mówił do przyjaciół: „Niech tupnę nogą, a z pod ziemi wyjdą legjony". Tymczasem Cezar przekroczył Rubikon i wlazł na lek-komyślnego człowieka. Pompejusz zaczął tupać nogami. Raz, drugi, trzeci. Ani pies nie wylazł z pod ziemi. Wówczas jął potupywać so-bie z nieposłuszeństwa i oddalał się od Cezara, kędy go oczy niosły.

Wreszcie czemże to tupanie się skończyło? Zabito go w Egipcie. Ot, dotupał się człowiek!

Kochane dzieciaczki, zapamiętajcie sobie, że historyczne frazesy gadać łatwo, ale spełnić obietnice trudno. Proszę was nie tupcie niepotrzebnie. Nie wypada!

Ze świata.

Taniec w stanie hypnozy.

Paryżanka, p. Caro Campbell, w czasie doświadczeń nad wpływem muzyki na sen hypnotyczny wykonywa tańce w stanie zbliżonym do somnabulizmu. Tańce te są ilustracją poematów nieznanych autorów p. Campbell. Po ustąpieniu stanu hypnozy p. Campbell zupełnie zapomina o tem, co się z nią działo przed chwilą. Przytem p. Campbell tańczyć nie umie i nigdy nie ćwiczyła się w sztuce choreograficznej. Zainteresowane tem paryskie towarzystwo teozoficzne zaprosiło p. Campbell na wieczór tańców hypnotycznych.

Asta Nielsen—kaleką.

Przed paru tygodniami podczas zdjęć filmowych uległa poważnym okaleczeniom znana aktorka filmowa, Asta Nielsen. Następstwa tego wypadku były takie, iż musiano jej nogę amputować. Asta Nielsen, jedna z gwiazd ekranu, zwłaszcza w ubiegłem dziesięcioleciu, rozpoczęła swą karjerę przed 20 laty. Specjalnością jej były ryzykowne sceny; była, żeby tak powiedzieć, żeńskim Harry Peelem. W ciągu swojej niebezpiecznej karjery filmowej ulegała często wypadkom. Odniosła oparzenia, spadała z automobilem do przepaści, tonęła pod krą lodową; jej życie filmowe nie było łatwem; w 42 roku życia okupiła go kalectwem.

Wiek budownictwa stalowego.

Piętnaście lat temu lansowano w Ameryce ideę budowania domów ze szkła lanego i ze szklanych cegieł. Później nieco po nieudanych próbach wycofano się z projektu budowania domów z masy papierowej. Pozostano wreszcie przy żelazo-betonie i sztucznym kamieniu. W Anglji natomiast firma, której właścicielem jest premier, p. Baldwin, podjęła w Szkocji budowę 4 tysięcy cottage ów wykonanych całkowicie ze stali. Domy te będą oczywiście solidne i trwałe, ale lokatorzy nie będą mogli wbić w ścianę najmniejszego gwoździka. Inna znów firma angielska buduje na zlecenie miejskiego Birmingham'u 450 domów robotniczych z lanego żelaza. Oto wiek mieszkań ze stali i żelaza.

Steiger w objęciach histerycznej reklamy.

Ucieczka „bohatera" ze Lwowa. — Owacyjna podróż do Warszawy. Okulary pod nazwą „Steigery" — Odezytowe prezentowanie Steigera w cyrku. — Słuszna uwaga „Naprzodu". — Piosenka „batiarów" lwowskich o Steigerze.

Osławiony „bohater" procesu o zamach na Prezydenta Rzplitej we Lwowie, Stanisław Steiger w obawie o swe cenne życie przybył do Warszawy.

Po drodze, w pociągu jak podaje „Nasz Przegląd" mimo, że Steiger jechał „incognito" pasażerowie urządzali mu owacje.

Nie rzucano przytem, ani kwiatów ani bomb. „Bohater" zatem odbył podróż spokojnie i bez narażenia swego życia na szwank, jedynie tylko z dwugodzinnem opóźnieniem, przybył do stolicy witany na dworcu przez specjalne delegacje.

Z przedziału pierwszej klasy (bohaterowie podróżują pierwszą klasą) wysiadły rogowe, amerykańskie okulary, witane i ściskane przez dziesiątki rąk, które parę minut temu ściskały jeszcze banknoty dolarowe.

Witały Steigera „Nasze Przeglądy", „Hajnty", „Momenty" itd.

Jednem słowem reklama, bumbug i żydowski wrzask..

W drodze podobno znalazł się nawet jakiś rabin, który uciśnionego baranka błogosławił(?!)

* * * * * * * * * * * * *

Optycy cieszcie się! Idzie ku wam bowiem złoto, majątek...

Oto jeden z czytelników „Naszego Przeglądu" przesłał rozbrajający list do redakcji tego pisma, który gwoli rozweselenia naszych czytelników przytaczamy w całości:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proponuję, by na pamiątkę procesu Steigera, nazwać w handlu okulary ze szkłami okrągłemi w czarnej rogowej oprawie „Steigerami". Jestem przekonany, że przy odrobinie dobrej woli ze strony naszych optyków nazwa ta rychłoby się powszechnie przyjęła.

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie tych kilku słów, pozostaję z poważaniem

Stały czytelnik H. M.

O modzie rogowych okularów amerykańskich pisaliśmy już w „Iskrze".

Wszystkie żydki młode a jurne o kędzierzawych główkach, jeno krótkowzroczne demonstracyjnie nakładały na „orle" nosy wielkie okulary.

Dziś czyni się niewinną presję na optyków, by okulary te nazwali nazwiskiem Steigera, oskarżonego i uniewinnionego w procesie o zamach na Prezydenta Rzplitej.

Mecenas Landau produkował się ze swojem odczytem o Steigerze w cyrku warszawskim. Możeby i Steiger ze swemi rogowemi okularami pokazał się szerszej publiczności... na arenie cyrkowej, co może przyczynić się do powodzenia w jego tak efektownie i tak smutnie rozpoczętej karjerze życiowej.

— — — — — —

Sprawa Steigera jest dotąd wszechstronnie omawiana zwłaszcza przez prasę żydowską. Niemniej na uwagę zasługują niektóre głosy pism polskich. Jedno z nich, a mianowicie socjalistyczny „Naprzód" krakowski, przypominawszy metody obrony Steigera, która na gwałt próbowała obarczyć winą jednego z Rusinów, głównie Olszańskiego, tak pisze:

Czy w takim procesie—pyta—jest zadaniem obrony wykazanie niewinności oskarżonego przez naprowadzanie innych winowajców? Obrona konsekwentnie dążyła do wykazania, że zamach wykonał Olszański, czy inny członek ukraińskiej partji terorystycznej. Olszański, nawet do tego się przyznał, ale jego mocodawcy, cała urzędowa, pozakrajowa Ukraina, zaprzeczyła temu i absolutnie nie chciała przyznać się do zarządzenia czy inspirowania czynu Olszańskiego. A obrona nie popuszczała, nie licząc się z następstwami, jakie mogły spaść na pół miljona żydów zamieszkałych wśród Ukraińców we wsiach i miasteczkach Galicji wschodniej.

Pominąwszy owo ulubione określenie „Galicji wschodniej", którego używa organ b. cesarsko-królewskiego N. K. N., podkreślić należy słuszną uwagę „Naprzodu", zwłaszcza wobec okrzyków na temat, coby się stało, gdyby sędziowie przysięgli..... o czem tak chętnie mówi się z innej strony.

— — — — — —

We Lwowie w ub. sobotę odbyły się burzliwe demonstracje, w czasie których wznoszono wrogie przeciw sędziom przysięgłym okrzyki i wybito szyby w mieszkaniach obrońców d-ra Greka i d-ra Loewensteina. W czasie tych demonstracji śpiewały „antki" lwowskie na melodję „Titiny" następującą piosenkę:

Steigerze, och Steigerze:
Ja tobie bardzo wierzę,
Że bombę rzucił inny,
A tyś jest niewinny.

Piosenka ma w sobie aktualną pikanterję, ale demonstracje takie stoją na tym samym poziomie, jak naganka zwolenników Steigera w poszukiwaniu przedmiotu niezaspokojonej zemsty rasowej i histeryczne reklamowanie osoby Steigera.

Rzeczy ciekawe.

Jak się w Rosji chronią przed zarazą?

„Prawda" bolszewicka podaje następującą prawdziwą historję: Pewien lekarz, odbywając podróż inspekcyjną po Rosji, dotarł do wsi odległej, zamieszkałej przez chłopów nawpół dzikich tak, że lekarz obawiał się nawet, czy ujdzie cało z tych odwiedzin. W nocy obudził go dziwny hałas. Wyskoczył z łóżka i podszedł do okna. W świetle księżyca ujrzał on niesamowitą scenę: na placu znajdowało się około 12 zupełnie nagich dziewcząt, do których przemawiał stary, poważny chłop. Z przemówienia tego doleciały lekarza tylko następujące słowa:

„Dzieci, bądźcie uczciwe, w przeciwnym razie cała wieś zginie. Tylko ta, co jest rzeczywiście niewinna, może brać udział".

Po tej próbie kilka dziewcząt oddaliło się ze smutkiem na twarzy i wdziało ubranie. Pozostałe zaś wprzągnięto do pługa. Zdumiewająca procesja pociągnęła przy dźwiękach śpiewu chóralnego ku wejściu do wsi.

Nazajutrz lekarz dowiedział się, że obrządek nocny pochodził z czasów bardzo dawnych. Celem ochrony wsi przed zarazą, należy ją (wieś) trzykrotnie przeorać dokoła, przyczem pług musi być ciągniony przez nagie, niewinne dziewczęta. Powód do urządzenia ceremonji dał właśnie przyjazd lekarza, którego wszyscy podejrzewali o przywiezienie.. zarazy. Lekarz uznał za stosowne czemprędzej ulotnić się z zarażonej ciemnotą i zabobonem wsi.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 53)

— Do licha! — odezwał się rzeźnik, u którego kupowała mięso i płaciła papierkiem. — Czy Antoni Everard okradł kogo? Sto franków! Do brze wam się powodzi! .

Marja zadrżała. Rzeźnik pomyślał to samo, co ona. Przykro się jej zrobiło. Rzeźnik jednak obracał w palcach papierek, zanim wydał resztę. Zrobił to wkońcu, przekonawszy się, że dobry.

— Wiesz co? — rzekł jeszcze — ja na twojem miejscu nie byłbym spokojny, jeżeli Antoni ma więcej takich papierków w kieszeni...

Otóż, kiedy Antoni kazał Marji iść po prowizję, zauważyła ona, że wyjął z kieszeni kilka takich papierków stufrankowych, a jeden z nich jej podał. Miała zatem rację bać się. Gdyby okoliczni mieszkańcy wiedzieli, wszyscyby to samo pomyśleli, co powiedział rzeźnik.

Po zrobieniu zakupów Marja powróciła na fermę. Podała szybko jeść Antoniemu. Położyła na stole chleb świeży, mięso i postawiła litr wina.

Antoni usiadł i w milczeniu okuzniki jedzenie i wino; jadł żarłocznie, umierał bowiem z głodu. Wkońcu, skoro się nasycił, wyjął z kieszeni cygaro i zapalił.

Marja obserwowała go. Miał więc i cygara? Skąd on je wziął? Stanowczo, tajemnicza podróż z Maquartem nic dobrego nie wróżyła.

Antoni siedział przy stole zamyślony. Puszczając gęste kłęby dymu z cygara, zastanawiał się głęboko.

— O czem on myśli? — pytała w duchu Marja, która nie spuszczała z niego oczu. — Przeżuwa jakąś złą sprawę..

Znajdowała, że ma niedobry wyraz twarzy. Nie wątpiła, że razem z Maquartem dopuścił się jakiegoś brudnego czynu.

Naraz Antoni zawołał:

— Marjo!

Sługa aż drgnęła.

— Co takiego?

— A reszta?

Marja położyła na stole dziewięćdziesiąt siedm franków i trzy su.

— Dobrze! — rzekł — Teraz słuchaj! Zamknij drzwi na... (?) erwl

A zwróciwszy się do Jerzego, który siedział nieruchomy na krześle i milczał:

— Ty, mały! — rzekł — idź, zobacz, co się dzieje na podwórzu!

Dziecko nie dało sobie tego powtarzać: wybiegło z pośpiechem.

Marja zamknęła drzwi i czekała, aż Antoni przemówi.

— Ty kochasz dzieci? — zapytał Antoni.

— Dlaczego o to pytacie?

— Bo! Służysz tu darmo. Sądzę, że nie dla moich pięknych oczu...

— O, nie!

— Dziękuję za szczerość! Więc z miłości dla bliźniego?

— Tak!

— Kocham Jerzego, gdyż stracił matkę; znam go od maleńkiego, więc przywiązałam się do biedaka. Nie chcę, żeby został szubrawcem!..

— ...jak jego ojciec! Dokończ! umierasz z chęci powiedzenia tego!

Marja milczała.

— Otóż — ciągnął Antoni Everard — kochasz dzieci, to fakt dowiedziony. Muszę ci oddać sprawiedliwość: masz prawdziwie macierzyńskie serce.

— Do czego on prowadzi? — myślała służąca, zaniepokojona prawdziwie.

— Więc tedy — podjął Antoni — zamiast jednego dziecka będziesz miała dwoje.

— Jakim sposobem?

— Masz już małego chłopczyka; będziesz miała także małą dziewczynkę.

— Dziewczynkę?

— Ładną dziewczynkę, tyle ty! ko powiem. Jerzy, który jest ładnym chłopakiem, i ona.. zaręczam, że śliczną będą parę tworzyli. Zobaczysz!

— A gdzież jest ta mała?

— Tutaj!

— Tutaj?! Gdzie?

— Na górze, w pokoju Jerzego; zaniosłem ją tam po przyjeździe na fermę.

— Co ona tam robi?

— Cóż chcesz żeby robiła? Śpi w łóżku Jerzego.

— W jakim ona wieku?

— Ma cztery lata.

— Ale co to za dziewczynka? Skąd się w wasze ręce dostała? — zapytała Marja z rosnącym niepokojem, przewidywała bowiem, że w tym fakcie tajemniczym obecności dziewczynki na fermie, tkwił sekret pieniędzy, posiadanych przez Antoniego.

— Czekałem twoich pytań! — odparł Antoni — nic naturalniejszego! Tylko, że nie podobna na nie odpowiedzieć..

— Dlaczego?

— Dlatego, że tajemnica nie do mnie należy.

— Nie chcecie zatem powiedzieć, od kogo macie dziewczynkę, ani co ona za jedna?

— Nie!

— Przypuśćmy, że ja zadowolnię się tą odpowiedzią — rzekła Marja — lecz co odpowiem tym, którzy będą mnie pytać o dziecko, niewiedząc skąd pochodzące i którego obecność sprowadza nagle do domu papierki stufrankowe?

Antoni uśmiechnął się.

(c. d. n.)

Wielebnemu Duchowieństwu Parafji Sosnowieckiej i Sieleckiej pp. Brzesowi, Prokuratorowi S. O. Sędziemu Z. kowskiemu, Dyrektorowi firmy „C. G. S...", Panu Włodzimierzowi Sch. wi, pracownikom tejże firmy pp. Czufarowskiemu i W derze, Kolegom i wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę w smutnej dla mnie chwili pogrzebu mojej ukochanej żony składam serdeczne „Bóg zapłać".

Nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. p. Heleny Łozińskiej

odbędzie się w kościele parafjalnym w Starym S...cu o godzinie 8 rano we środę, to jest 23 grudnia 1925 r.

8442 MĄŻ.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44 podaje do wiadomości, że dnia 22 grudnia 1925 r. o godzinie 10 w Kazimierzu przy ulicy Kol. Szmidka odbędzie się licytacja ruchomości składających się z prasy do wyrobu cegły kompletu pa...ewek bronzowych, kompletu narzędzi do kuźni, 4 koleb i 40 metr. ...lejki wąskotorowej, oszacowanych na zł. 735 należących do ...Jędrzejewskiego, na pokrycie należności Powiatowej Kasie ...horych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-ej ...no, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 9 ej u egzekutora ...filji Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. Sobieskie... nr. 11.

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Wróbel

...33

...ąbrowa, dnia 11 grudnia 1925 r.

Sprostowanie.

Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 4 grudnia 1925 r. Nr. z 1409/25. nazwisko Dubaka Kazimierza, Józefa i Wiktora zamieszkałych w So...wcu przy ul. Długiej Nr. 1 sprostowano na „DŁUBAKOWSKI".

8390

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17 Bracia Antczak. 7405 4

Meble duża rozmaitość poleca: Centralny skład nowych i używanych mebli, B. Brotniewski 3 Maj 7. 8418-1

Portret z fotografji jest najmilszym i najtańszym podarunkiem na gwiazdkę Wykonywuje Zakład Portretowy, Łazara, Sosnowiec ul. Piłsudskiego Nr. 14 Telefon 5-04 8053-1

Okazja Duży wybór książek handlowych w różnych rozmiarach po cenach niskich L. Langer. Sosnowiec, ul. Warszawska nr. 10. 8414

Tanio sprzedam z powodu choroby maszynę do szycia bębenkową mało używaną. Sosnowiec, Sie...ka 27. 8434

Podarunek gwiazdkowy otrzyma każdy przy zakupie towaru od 5 złotych. S. Cegłowski. 3-go Maja 11
8441-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Garaż na 7—8 samochodów lub na inne cele do wynajęcia w Będzinie Wiadomość skład apteczny. B. Mis u... ...ego Będzin, Kołłątaja 27. 845 -3

Posady i prace.
poszukiwanie 10 groszy za wyraz.

Potrzebny subjekt fryzjerski na pomoc zaraz Wład Będzin, Gzichowska 5. Pytl k. 8455

Niańka potrzebna natychmiast Ludwika 3. 4354

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39
8018-10

Rutynowany korepetytor udziela lekcji. Przygotowuje również do szkoły Technicznej. Pogoń-Orzechowa 4 Trafisa 8147

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zaginęło pozwolenie na prawo kursowania samochodu pod znakami KL. 2087, wydane przez Dyrekcję Robót Publicznych Województwa Kieleckiego firmie Adolf Deichsel, Spółka Akcyjna w Sosnowcu 8448 2

...o-Bed unieważnia dowód osobisty, wydany przez starostwo w ... 8402 1

Zgubiono ... dowód zwolnienia z wojska, wydany przez PKU Sosnowiec Stefan Krauze Dąbrowa Redenowska. 8359-1

T... Stanisław zgubił odroczenie wojskowe, wydane przez PKU Będzin. 8419-2

Na ulicy Modrzejowskiej zgubiono teczkę z protestowanym wekslem na zł. 400. wystawca Rozenberg oraz pokwitowanie poczty z wpłaconych zł. 100 na Fundusz Bezrobocia Łaskawy znalazca zechce zwrócić powyższe za wynagrodzeniem firmie H. Czechowski, Sosnowiec, ul. Leszno Nr. 5 8156

Zaginął portfel z zawartością 30 zł. i dokumentów wojskowych w firmie „Deichsel" w gabinecie telefonicznym. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów, a gotówkę zatrzymać sobie. Dokumenty wojskowe, wydane przez 35 p. p. unieważniam Zygmunt Szymiec 7446

J... F. S... zgubił kartę powołania, wydaną przez gm. Grodziec i wyciąg z ksiąg ludności przez gm. Olkusz. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do gm. Grodziec 8445

Bulinski Roman zgubił świadectwo szkolne za rok 19... ...

J... zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo ...
8400-1

M... Józef unieważnia dowód osobisty, ... zaczęte i legitymację ...

C... zgubił ... książeczkę wojskową, kartę mobilizacji i 160 zł. znalazca może zatrzymać połowę pieniędzy resztę, i papiery zwrócić na ... 26, właścicielowi. 84 6

Dnia 18 grudnia między Piaskami a Pogonią zgubiono browning ... Nr. 716500 uczciwy znalazca raczy zwrócić za nagrodą ... pod adresem. Piaski, ul. Piaski Nr. 3. Leon ... 8437